

zmierzających do opanowania Italii – uzasadniając zarazem nieuchronność konfliktu, prze-radzającego się od czasów Franciszka I w walkę o bezpieczeństwo Francji. Waleczuszkowskie dążenia do opanowania Italii prowadzone z uporem godnym lepszej sprawy były też klasycznym przykładem niezrozumienia wartości przedmiotu sporu. Odciągnęły one skutecznie uwagę Francji od walki o kolonie zamorskie, które stały się w XVI w. łupem Portugalii i Hiszpanii. Na próżno już Franciszek I narzekał na ów iberyjski duopol (słynne powiedzenie króla „Pokażcie mi testament Adama!”), kwestionujące zasadność podziału świata tylko między dwie monarchie, stało się nawet kanwą do napisania osobnego dzieła z dziejów europejskich odkryć geograficznych w epoce nowożytnej i XIX w.¹). Italia, której bogactwo płynęło z pośrednictwa w handlu lewantyńskim, właśnie w epoce nowożytnej straciła na znaczeniu, przekształcając się z wolna w szacowne muzeum sztuki. Prawdziwe bogactwa płynęły bowiem zza oceanu i ten, kto miał dostęp do Atlantyku, zdystansował w czasach nowożytnych rywali ze środkowej i południowej Europy². Oczywiście trudno winić Karola VIII, iż wszczynając wojny o panowanie w Italii, nie zauważył zmieniającego się środka ciężkości. Niemniej trudno nie zgodzić się, iż opisane przez P. Tańkowskiego kosztowne i ostatecznie bezowocne wysiłki monarchii francuskiej od początku były skierowane w niewłaściwą stronę. Opóźniły one co najmniej o stulecie dołączenie Francji do grona mocarstw atlantyckich i beneficjentów kolonialnych. Reasumując zaś ogląd prezentowanej pracy P. Tańkowskiego – powrót do tematu jest udany, a książka warta polecenia.

Rec. Dariusz Milewski

Ks. Piotr Maroszek, *Hugo Kołłątaj jako duchowny. W 250. rocznicę papieskiej nominacji kleryka Kołłątaja na kanonik katedry krakowskiej*, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2023, ss. 310 [2].

Wydałoby się, że życiorysy wielkich postaci historii, zajmujących zaszczytne miejsce nawet w podręcznikach szkolnych dla szkół podstawowych, znane są już na wskroś i nie ma większej potrzeby ponownego zajmowania się tym tematem. Teza ta tylko pozornie jest prawdziwa. Jeśli nie zostają ujawnione nowe źródła rzutujące na ocenę postaci albo wypełniające luki w jej życiorysie, wówczas zawsze pozostaje furtka spojrzenia na nią pod innym kątem. Ten drugi wariant wybrał ks. Piotr Maroszek, który opublikował biografię Hugona Kołłątaja, analizując tę postać przez pryzmat jego posługi kapłańskiej. Praca ta została obroniona jako doktorat na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie w listopadzie 2022 r.

Osoba tego zasłużonego dla Rzeczypospolitej duchownego postrzegana jest jako kontrowersyjna, gdyż zgrabnie łączył posługę duchowną z polityką wielkiego formatu. Równocześnie był dzieckiem swojej epoki i propagował idee oświecenia nie tylko w Warszawie, ale

¹ P. Herrmann, *Pokażcie mi testament Adama. Na szlakach nowożytnych odkryć geograficznych*, tłum. K. Rapa-czyński, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1961.

² Ostatnio doskonale wyłożył tę kwestię P.T. Dobrowolski, *Nierównym krokiem. Globalizacja i Europa wielu prędkości (1500-1800)*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2023.

i gospodarując majątkiem parafii w Krzyżanowicach. Cierpiał na megalomanię, a o beneficja potrafił toczyć ciężkie boje, wykorzystując jak zawodowy gracz swoją znajomość prawa. W tym kontekście Kołłątaj niewątpliwie zasługiwał na ponowne odkrycie, tym razem w świetle dotychczas wytworzonej literatury i warsztatu teologa, którym autor monografii dysponuje. Praca składa się z sześciu rozdziałów. Pierwsze cztery: *Droga do kapłaństwa* (s. 19-42), *Kanonik krakowski i kumulator beneficjów* (s. 43-98), *Krzyżanowice – eksperyment duszpasterski polskiego oświecenia* (s. 99-136) i *Działalność publiczna* (s. 137-192) prowadzą chronologicznie przez życiorys Kołłątaja, a kolejne dwa problemowe poświęcone zostały analizie jego światopoglądu (s. 193-240) i programowi reform kościelnych (s. 241-268). Już sama struktura książki ujawnia, że realizacja misji wynikającej ze święceń kapłańskich rozpatrywana będzie w kontekście aktywności zawodowej i publicznej oraz poprzez analizę pozostawionych przez Kołłątaja pism politycznych. Całość publikacji wieńczy aneks zawierający 32 współczesne zdjęcia miejsc, obrazów i paramentów liturgicznych związanych z życiem Kołłątaja.

Od publikacji doniosłych biogramów Hugona Kołłątaja minęło od stu lat³ do ponad pół wieku⁴. Po nich powstawały prace omawiające tę postać pod kątem instytucji, w których pracował. Biografia tej postaci wpisuje się szerzej w badania nad kondycją duchowieństwa Rzeczypospolitej okresu oświecenia. I choć w ostatnich trzech dekadach powstało sporo publikacji na ten temat, które ks. Maroszek wykorzystał w swojej pracy, zabrakło jednak odwołania do ważnej, wydanej w 2018 r., pracy Stanisława Witeckiego poświęconej realizacji oświeceniowych ideałów wśród duchowieństwa⁵.

Rozważania w omawianej publikacji oparte zostały na rękopiśmiennych materiałach przechowywanych w: Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego i Biblioteki Jagiellońskiej, Archiwum Dzieduszyckich w Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy im W. Stefanyka we Lwowie, a także na zbiorach działu VII i IX Metryki Litewskiej przechowywanej w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Poza tym autor zbadał materiały przechowywane w archiwach parafii związanych z Kołłątajem. Najistotniejsze jednak (co normalne przy pisaniu biografii pisarza politycznego) były ogłoszone drukiem publikacje Kołłątaja, oraz inne teksty z epoki, które odnotowano na ponad trzech stronach bibliografii źródeł.

Rozdział poświęcony dzieciństwu przyszłego kanonika-polityka jest najmniej szczegółowy, narracja sklejona jest z późniejszych refleksji i wspomnień pierwszych lat życia. Jedynym faktem źródłowym *sensu stricto* jest chrzest Kołłątaja, reszta narracji skupia się na faktach dotyczących jego przodków. Dotkliwy dla czytelnika jest brak źródeł dotyczących jego studiów w krakowskim seminarium i późniejszego doktoratu (s. 25, 27). W rozważaniach na temat kanonii (s. 43) brakuje szerszego komentarza dotyczącego sposobu rekrutacji duchowieństwa i pojęcia „tytuł święceń” – jest to wiedza oczywista wyłącznie dla nielicznych. Wspomniany wyżej opis zabiegów Kołłątaja o kolejne beneficja ma charakter psychologiczny, co ma swoje uzasadnienie jako z jednej strony kontynuacja rozważań prowadzonych w taki

³ Np. M. Janik, *Hugo Kołłątaj. Monografia z czterema podobiznami*, Lwów 1913.

⁴ B. Leśnodorski, *Hugo Kołłątaj h. Kotwica*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 13, Wrocław 1967-1968, s. 335-346.

⁵ S. Witecki, *Przekaz kulturowy w parafiach katolickich na obszarze Rzeczypospolitej Obojga Narodów czasów stanisławowskich*, Kraków 2018.

właśnie sposób przez historyków, a z drugiej jako próba zrozumienia duchownego przez duchownego. Wprowadzane do pracy naukowej emocje należy jednak trzymać na wodzy, w przeciwnym razie zaburzona zostaje rzeczowa narracja (np. koniec s. 47). Przy opisie sporu Kołłątaja z paulinami z Pińczowa autor nie waha się nawet stanąć po stronie opisywanej przez siebie postaci (s. 104), zaś gdy mowa o sporach Kołłątaja dotyczących obsady świątyni w Krzyżanowicach, autor wyraźnie sugeruje, że stoi po stronie bohatera swojej opowieści, a nawet mu współczuje ogromu problemów (s. 114).

Praca ks. Maroszka opiera się na założeniu, że postać Kołłątaja jest na tyle znana, że nie trzeba szerzej wyjaśniać poszczególnych epizodów z jego życia. I tak niezorientowany czytelnik, czytając o różnych wątkach z życiorysu bohatera (s. 55n), nie dowie się, czym było spowodowane „uwięzienie ks. Kołłątaja w Ołomuńcu” albo chociaż kiedy miało ono miejsce. Z drugiej strony z pieczołowitą szczegółowością autor ukazuje średniowieczne i wczesnonowożytnie dzieje parafii w Mielcu (s. 56-58), Tuczępach (s. 61-62), Koniuszy (s. 67-70), Pińczowie (s. 76-78) i Krzyżanowicach (s. 99-102). Swoją drogą, korzystniejsze dla narracji byłoby podanie nie historii świątyni, ale wskazanie rodzajów i wielkości uposażeń parafii, o które starał się kanonik Kołłątaj. Nie wyjaśniono na przykład, dlaczego posiadanie dziesięcin z Wróznicy i Wiktorowic pokazywało znaczenie beneficjum w Koniuszy (s. 74). Podrozdział dotyczący księży współpracowników w Krzyżanowicach kończy się długim cytatem, który nie został w żaden sposób skomentowany (s. 110). Rodzi to podejrzenie, że chciano prowadzić narrację za pomocą tekstu źródła.

Niewątpliwie ważną rolę odgrywa w omawianym opracowaniu rozdział III poświęcony kościołowi w Krzyżanowicach, a właściwie pracy na niwie duszpastersko-gospodarczej jej proboszcza. Szczegółowo przedstawiono grę o objęcie tego beneficjum oraz relacje proboszcza ze świeckimi i duchownymi współpracownikami. Wyczerpująco przedstawiona została (prezentowana już w literaturze przez Emanuela Rostworowskiego) *Dyspozycja* kościoła krzyżanowickiego z 1779 r., w której Kołłątaj szczegółowo rozpisał sposób zarządzania parafią. Książd Maroszek analizuje ją, interesująco używając warsztatu teologa, własnej znajomości relacji panujących w parafiach i wskazując na nurty idei, którymi inspirował się autor *Dyspozycji*. Korzysta przy tym z opracowań poświęconych roli oświecenia w funkcjonowaniu Kościoła i jego doktryny. W tym miejscu znów jednak brakuje uzupełnienia o najnowsze badania.

Rozdział IV, poświęcony działalności publicznej Kołłątaja, oparty został przede wszystkim na dotychczasowych opracowaniach. Stanowi więc podsumowanie dotychczasowej historiografii, co jest cenne, gdyż odświeżenie tez stawianych przez tę wybitną postać II połowy XVIII stulecia może być materiałem pomocniczym przy dalszych pracach nad polskim oświeceniem.

W rozdziale V podstawą do badań nad światopoglądem bohatera książki była literatura poświęcona historii filozofii w okresie oświecenia. Autor często oddaje głos innym naukowcom, zamieszczając obfite cytaty z ich prac. Następnie przechodzi do formułowania autorskich wniosków na podstawie twórczości Kołłątaja. Jako wartościowe należy uznać zestawienie pism Kołłątaja z historią jego życia, na przykład fundowanymi przez niego obrazami w kościele krzyżanowickim. Całość dopełniają grafiki zamieszczone na końcu książki, które umożliwiają lepiej zorientować się w treści przedstawianej w tym i w innych rozdziałach.

Ostatni, VI rozdział poświęcony został Kołłątajowskiej koncepcji reform kościelnych. Autor omawia w nim postrzeganie przez Kołłątaja relacji państwo–Kościół zawartych w jego rozlicznych pismach, a także w samej Konstytucji 3 Maja. To istotne, bo z pewnością Kołłątaj należał do duchownych, którzy w duchu oświecenia pragnęli przebudowania struktur kościelnych oraz zmiany mentalności duchowieństwa. Niekiedy autor, może nazbyt pochopnie, łączy poglądy Kołłątaja z wykładnią Kościoła czasów późniejszych (np. odwołuje się do nauczania papieża Leona XIII z końca XIX w. lub do czasów soboru watykańskiego II), co wprowadza chaos. Taki zamysł jednak broni się poprzez wykazanie prekursorstwa księdza podkanclerzego. Sygnalizowane wyżej domniemanie wiedzy czytelnika spowodowało, że nie ma w pracy, niestety, choćby zarysu struktur władzy Kościoła w Rzeczypospolitej – ograniczono się wyłącznie do wskazania obszaru koniecznych – wg Kołłątaja – zmian.

Autor dobrze operuje językiem naukowym, gdzieniegdzie ujawniając przesiąknięcie językiem czytanych źródeł. Przy lekturze nie należy się jednak spodziewać języka religijnego, wręcz przeciwnie, czasem styl przybiera charakter popularyzatorski, a nawet sensacyjny (s. 59). Niezręczne jest twierdzenie w tekście, że „badacze podkreślają”, a następnie opatrywanie tego przypisem do pracy jednego badacza. Poszerzenie grona odbiorców jest dobre, jeśli zabiegi popularyzatorskie prowadzone są konsekwentnie. I tak pojawiające się w tekście frazy łacińskie są raz objaśnione w nawiasie, a raz nie (s. 112–113). W kilku miejscach sformułowania są nietrafione, co raczej spowodowane było niedopatrzaniem, nie zaś celowym zabiegiem⁶. Zdarzają się również „niewyczyszczone” przypisy⁷. Nie wiem jednak, czy jest to uwaga do autora, czy raczej do redakcji książki, która ma obowiązek czuwać nad jakością całości.

Przytoczone we wstępie (s. 9) słowa, że „jednym z celów pracy jest możliwie obiektywne przedstawienie sylwetki Kołłątaja jako duchownego, z odzwierciedleniem bogactwa jego osobowości”, należy uznać za spełnione. Kołłątaj na kartach swojej duchowej biografii jawi się jako postać skomplikowana, pełna sprzeczności i niedająca się ująć w prosty schemat, a wszelkie upraszczające tezy popularyzatorów zdają się dlań krzywdzące. Napisanie duchowej biografii człowieka aktywnego na wielu polach z pewnością było niełatwym zadaniem, gdyż, paradoksalnie, dotychczasowa literatura jest bardzo bogata. Niemniej ujęcie całościowe, z innej niż zazwyczaj strony, jest wartością dodaną do polskiej historiografii, a rys teologiczny nadaje pracy charakter interdyscyplinarny. Sam autor asekuracyjnie zaznaczył w zakończeniu, że „praca nie rości sobie prawa do wyczerpania tematu charakterystyki Hugona Kołłątaja jako duchownego”, gdyż nie porusza zagadnień związanych ze środowiskiem Kuźnicy Kołłątajowskiej oraz relacji analizowanej postaci z przedstawicielami hierarchii kościelnej. Postulaty dalszych badań w celu poszerzenia wiedzy o życiu duchowym Kołłątaja oraz jego pozycji w środowisku kleru muszą pozostawiać zatem spory niedosyt, a na pełną biografię Kołłątaja przyjdzie jeszcze poczekać.

Rec. Jan Bulak (UPJPII w Krakowie)

⁶ Np. informacja, że parafii w Koniuszy przydawało chłuby posiadanie wielu świątłych plebanów, którzy tej parafii nie odwiedzali, albo przynajmniej robili to rzadko (s. 71).

⁷ Np. na stronie 103 przypis 24 – w cytacie źródłowym pozostawione cyfry w indeksie górnym – tekst ten prawdopodobnie został skopiowany skądinąd. Z kolei na stronie 233 – popularnonaukowy przypis wyjaśniający idee fizjokratyzmu został oparty na portalu wiedzy Narodowego Banku Polskiego z podaniem daty dostępu: 1.02.2010. Książka zaś została wydana w 2023 r.